Czy umowa społeczna będzie w końcu realizowana?

Ultimatum dla rządu

Kolorz: rządzący obiecują poprawę… s. 3

Wojciech Ilnicki, KWB Turów:

Nastała moda…

…by atakować Turów i Polskę s. 2

STYCZEŃ
2022
NR 1 *(219)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” www.solidarnoscgornicza.org.pl

strona 4-5

Krótka pamięć

Macie kłamstwo wpisane w program. Energia jest dlatego droga, bo Donald Tusk i Ewa Kopacz załatwili nam to w UE – przerywali słowa polityków Platformy Obywatelskiej związkowcy.

więcej s. 2

Porażające liczby

W latach 2000-2020 import węgla do Polski wzrósł o 756 proc., w roku import 2020 był na poziomie do 12,9 mln ton, za które zapłaciliśmy prawie 4,1 miliarda złotych. Fakty te rodzą pytanie, dlaczego polskie górnictwo nie potrafi zaspokoić krajowego zapotrzebowania?

więcej s. 6

Węgiel na ratunek

Rok 2021 po raz kolejny udowodnił, że nie można opierać systemu energetycznego wyłącznie na odnawialnych źródłach energii. W Polsce okazało się, że węgiel może zaspokoić rosnące zapotrzebowania na energię.

więcej s. 7

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Burzliwy styczeń

STYCZEŃ w górnictwie był wyjątkowo burzliwy. Jego pierwszą część zdominował toczący się od połowy grudnia spór zbiorowy dotyczący wypłaty rekompensat dla pracowników Polskiej Grupy Górniczej za pracę weekendy od września do grudnia oraz podwyższenia średniego wynagrodzenia. Dzięki zdecydowanej postawie samych górników, którzy - mimo mrozu - nie wahali się przed podjęciem akcji polegających na blokadzie wysyłki węgla do elektrowni, obydwie sprawy zostały załatwione. W tym miejscu dziękuję wszystkim uczestnikom protestów, bo bez ich zaangażowania pozycja związkowych negocjatorów wobec pracodawcy byłaby o wiele słabsza i kto wie, czy cokolwiek byśmy „ugrali".

Niemal jednocześnie pojawił się inny problem, dotyczący w zasadzie całego górnictwa, a na pewno tych spółek węglowych, których dotyczy umowa społeczna regulująca zasady transformacji sektora i całego województwa śląskiego. Po tym, jak postawiliśmy rządowi ultimatum, doszło do rozmów w Warszawie z udziałem delegacji rządowej. Dyskusja była twarda i konkretna, momentami nawet bardzo ostra. Nasze pytania dotyczyły przede wszystkim tego, czy ustalona „oś czasu", stanowiąca „terminarz" wygaszania kopalń, nadal obowiązuje. Wszak pojawiały się ostatnio pogłoski mówiące o planach przyspieszenia likwidacji górnictwa. Rządzący zarzekali się, że wszystko pozostaje po staremu, a wyliczenia przewidujące wcześniejsze terminy były tworzone tylko po to, by przekonać Unię, iż przed 2049 rokiem Polska z górnictwa po prostu zrezygnować nie może, zwłaszcza w kontekście niestabilnych cen gazu i innych źródeł energii. Czy te tłumaczenia są wiarygodne? Nie wiem. Ja już w żadne słowa nie wierzę, dlatego uzgodniliśmy, że przed przesłaniem wniosku notyfikacyjnego do Brukseli otrzymamy do niego wgląd jako sygnatariusze umowy społecznej. Wtedy na własne oczy zobaczymy, czy daty na „osi czasu" się zgadzają i co z planami operacyjnymi kopalń.

Ponadto dopytywaliśmy o inwestycje, dzięki którym górnictwo w ogóle będzie mogło przetrwać do tego 2049 roku. One bezwzględnie muszą powstać. Rząd wyjaśniał, że po przejściowych trudnościach wkrótce rozpocznie realizację tego, co zapisano w umowie społecznej. Padło przy tym sporo obietnic, między innymi taka, że do pół roku lokalizacje poszczególnych projektów zostaną wskazane. Ale czy tak się stanie? Trudno powiedzieć. I tutaj musimy pozostawać w stałej gotowości, by w razie potrzeby podjąć zdecydowane działania, które zmuszą rząd do dotrzymania własnych zobowiązań.

Jedno jest pewne - w tym roku o spokój może być trudno.

JAWORZNO Konferencja polityków Platformy ws. energetyki

Krótka pamięć

MACIE kłamstwo wpisane w program. Energia jest dlatego droga, bo Donald Tusk i Ewa Kopacz załatwili nam to w UE – przerywali słowa polityków Platformy Obywatelskiej związkowcy.

W SOBOTĘ przed wyłączonym nowym blokiem energetycznym w Jaworznie odbyła się konferencja prasowa szefa klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej Borysa Budki i posła PO Wojciecha Saługi podczas której politycy mówili o „prawdziwych przyczynach wysokich cen energii w Polsce".

Niestety dla polityków opozycji konferencję prasową zakłócili związkowcy „Solidarności", którzy zarzucili przedstawicielom Platformy Obywatelskiej szereg kłamstw. – To są nasze miejsca pracy, nie ma pan prawa wypowiadać się w ten sposób (...) Zajmijcie się grzaniem w sejmie, wiecie, że tam też się grzeje– podkreślali związkowcy.

„Macie kłamstwo wpisane w program"

Poseł Platformy Obywatelskiej Wojciech Saługa próbował przekonywać słuchaczy, że ceny energii dla Polaków są tak drogie, bo [można domyślać się, że chodzi o rząd Mateusza Morawieckiego – przyp. red.] „płacą za blok energetyczny, który stoi".

– Macie kłamstwo wpisane w program. Energia jest dlatego droga, bo Donald Tusk i Ewa Kopacz załatwili nam to w UE – przerywali słowa polityka związkowcy.

Jeden ze związkowców zapytał posła Platformy wprost: „Jaką pan ma alternatywę na dzień dzisiejszy dla mieszkańców Jaworzna?".

– Pan robiąc sobie pijar i szczując ludzi między sobą wskazuje niesłusznie na przyczyny drożyzny (...) Jeżeli chodzi o dostęp do energii elektrycznej, stanowimy stabilność energetyki europejskiej, mamy najtańszą energię, opieramy się na swoich zasobach, a nie na tych dostarczonych z obcego kapitału – mówił dalej.

Związkowiec zwracał uwagę, że prawdziwą przyczyną kryzysu energetycznego w Europie jest m.in. unijna polityka, która stawia na pierwszym miejscu zieloną energię i źródła wiatrowe. – My dziś ratujemy energetykę europejską i właśnie decyzje i regulacje unijne powodują to, że jesteśmy dopiero na końcu brani pod uwagę, gdzie powinniśmy być podstawą – zaznaczył.

Źródło: tysol.pl

KWB TURÓW Wojciech Ilnicki ostro o publikacji niemieckich mediów

Nastała moda, by atakować Turów i Polskę

W niedawnej publikacji niemiecki dziennik „Bild" informował, że wydobycie węgla w Turowie powoduje szkody górnicze w 25-tysięcznym przygranicznym mieście Zittau (Żytawy). Do stawianych tam zarzutów odniósł się przewodniczący KM NSZZ „Solidarność" KWB „Turów" Wojciech Ilnicki.

„Bild": „Polska kopalnia zagraża niemieckiemu miastu"

Wiele wskazuje na to, że w niedługim czasie Polskę może czekać kolejny spór związany z kopalnią węgla brunatnego w Turowie. W poniedziałkowej publikacji niemiecki dziennik „Bild" informuje, że burmistrz Żytawy Thomas Zenker uważa, iż „popełniono poważne błędy w polskiej ocenie oddziaływania na środowisko" ws. kopalni w Turowie.

„Aby dostać się do coraz głębiej położonych pokładów węgla, «poziom wód gruntowych został obniżony już o około 100 metrów», (...) gdy odpompowuje się wodę, zapada się także grunt" – twierdzi cytowany przez „Bild" geolog Ralf Krupp. Dziennik opublikował na swoich łamach fotografie budynków w Żytawie, na których widać wyraźne pęknięcia. Mieszkańcy wioski twierdzą, że pęknięcia pojawiły się w ostatnich latach. Zdaniem cytowanego geologa uszkodzenia budynków w Żytawie mogą być konsekwencją obniżenia poziomu wód gruntowych i związanego z tym zapadania się gruntu.

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. **ANDRZEJA ROZPŁOCHOWSKIEGO**

jednego z najważniejszych i najjaśniejszych postaci „Solidarności".
Zasłużonego działacza związkowego i państwowego
zawsze zatroskanego o sprawy człowieka pracy i Polski.
Wielkiego patriotę prowadzącego działalność mającą
na celu odzyskanie przez Polskę niepodległości i suwerenności.

Wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim
składa
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Centrali Zbytu Węgla „Węglozbyt" S.A.

Wojciech Ilnicki: „Niemcy mają bardzo krótką pamięć"

Do stawianych w niemieckiej prasie zarzutów odniósł się przewodniczący KM NSZZ „Solidarność" KWB „Turów" Wojciech Ilnicki.

– Przykro jest tego słuchać. Widać, że niektórzy nasi sąsiedzi z Niemiec nie pamiętają o I czy II wojnie światowej, tak samo zapomnieli, że właśnie u nich były kopalnie głębinowe. Nie wiadomo, jak sypali podstawkę, jak mają się chodniki odwadniające, kto to zagospodarował. To były ich kopalnie i wszystko na to wskazuje, że te rzeczy, o których mowa, dzieją się z powodu kopalni głębinowych. To nie są kopalnie odkrywkowe, tylko głębinowe, więc mamy do czynienia z fatalnymi skutkami ich oddziaływania – powiedział Wojciech Ilnicki z rozmowie z Radiem Maryja.

– Niemcy mają bardzo krótką pamięć i zapomnieli, że mieli tam kopalnie. Zapomnieli również, że była II wojna światowa. Wszystkiego się możemy spodziewać – dodał związkowiec. Jak podkreślił, dzisiaj widzimy sytuację, gdzie wśród polityków nastała pewna moda, by atakować Turów i Polskę.

– Gdzieś czytałem, że prawdopodobnie w Morzu Czarnym wyginą delfiny, a w Indonezji ptaki zaczną umierać z powodu negatywnego oddziaływania Turowa – zakpił Ilnicki. Zaznaczył, że sytuacja dochodzi do „totalnej paranoi".

– Politycy wściekle atakują nasz kraj, wściekle atakują Turów, a ciągną energii z Polski ile się da. Tanią energię na węglu brunatnym, węglu kamiennym. To obłuda, jakiej świat nie widział. My musimy dawać temu odpór jako związkowcy, jako państwo. Na szczęście rząd RP również powiedział, że nie zamknie Turowa. Nic innego nie możemy zrobić – powiedział. Zaznaczył, że najbardziej bolesne jest to, że sami Polacy także wpisują się w tę narrację.

– Podobnie jak wpisał się, na szczęście już odwołany, ambasador RP w Czechach. To jest skandal, że ambasador Polski mówił nieprawdę i postanowił swoim kolegom z Czech się podlizać, kłamiąc i opowiadając niestworzone rzeczy w niemieckim dzienniku na temat Polski – podsumował Wojciech Ilnicki, nawiązując do skandalicznych słów ambasadora RP w Pradze dot. sporu z Czechami o Turów.

Niekończące się negocjacje

Wczoraj późnym popołudniem rząd Republiki Czeskiej według zapowiedzi miał zająć się projektem umowy z Polską w sprawie kopalni węgla brunatnego w Turowie. Według nieoficjalnych informacji nadal nie są ostatecznie rozwiązane dwie kwestie. Jedna dotyczy wysokości rekompensat dla Czechów za szkody wywołane wydobyciem węgla. Druga zaś odnosi się do czasu trwania nadzoru sądowego nad przyszłą dwustronną umową międzyrządową. W chwili zamknięcia numeru nieznane były decyzje czeskich rządzących.

jm

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

UMOWA SPOŁECZNA

Nie będzie przyspieszonej likwidacji kopalń

NAPIĘTĄ sytuację spowodowaną brakiem realizacji umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego oraz ultimatum postawionym przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego częściowo rozładowało spotkanie strony związkowej z wicepremierem Jackiem Sasinem oraz wiceministrem aktywów państwowych Piotrem Pyzikiem. - Według strony rządowej węgiel jest Polsce nadal potrzebny. Nie ma też mowy o ewentualnym przyspieszeniu procesu wygaszania kopalń - poinformował uczestniczący w rozmowach szef górniczej „Solidarności" Bogusław Hutek.

W bardzo ostry sposób omówiliśmy sobie stan realizacji umowy - podsumował rozmowy ze stroną rz∂ową Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

SPOTKANIE sygnatariuszy umowy społecznej odbyło się w warszawskim Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog".

- W bardzo ostry sposób omówiliśmy sobie stan realizacji umowy - podsumował Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Przed spotkaniem podkreślał, że w ocenie strony społecznej od maja zrealizowano praktycznie tylko jeden element umowy, jakim jest pakiet osłon socjalnych dla pracowników kopalń.

- Wszystkie pozostałe kwestie, w naszej ocenie, są głęboko „w lesie" - mówił.

Co konkretnie ustalono podczas poniedziałkowych rozmów? Odpowiada Bogusław Hutek.

- Usłyszeliśmy od przedstawicieli rządu, że nie ma żadnej realnej alternatywy dla węgla wobec tego, co się dzieje z cenami gazu. To pierwsza dobra informacja, bo ktoś tam chyba wreszcie zrozumiał, jakie znaczenie dla Polski w sytuacjach kryzysowych ma węgiel. Poza tym padła jasna deklaracja dotycząca perspektywy dalszego funkcjonowania kopalń - według panów ministrów to jest minimum 2049 rok i nie będzie żadnego przesuwania tej daty do tyłu. Jeśli chodzi o informacje, które do nas docierały - myślę tu o dokonywanych przeliczeniach w kontekście potencjalnej likwidacji kopalń nieco wcześniej - to, zdaniem rządzących, chodziło o wykazanie, że Polska nie może wygasić sektora wydobywczego wcześniej. Te wyliczenia mają być potem przedstawione Brukseli razem z datą 2049 jako tą, która powinna obowiązywać i którą Komisja Europejska powinna zatwierdzić. Zapewniono nas, że sam wniosek notyfikacyjny - bez tak zwanych danych wrażliwych - otrzymamy do wglądu po jego akceptacji przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, bezpośrednio przed skierowaniem dokumentu do samej Komisji Europejskiej. Dzięki temu, jako strona związkowa, będziemy mieli pełną wiedzę na temat jego zawartości. Wtedy przekonamy się, czy politycy dotrzymali słowa - zaznacza lider Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność".

Według Bogusława Hutka rząd jest gotów do renegocjacji umowy społecznej w zakresie korekty kosztów funkcjonowania kopalń, które znacząco wzrosły wraz ze wzrostem cen energii.

Związkowcy wielokrotnie podkreślali, że oprócz kwestii harmonogramu wygaszania kopalń szczególnie istotnym fragmentem umowy jest punkt, w którym rząd zobowiązuje się do realizacji inwestycji umożliwiających funkcjonowanie branży przez kolejne trzy dekady. Tę kwestię poruszyli podczas rozmów.

- Inwestycje zapisane w paragrafie drugim umowy społecznej powstaną. Mało tego, proces ich powstawania ma zostać przyspieszony - relacjonuje Bogusław Hutek. - Taką deklarację usłyszeliśmy i z tej deklaracji wkrótce będziemy rząd rozliczać - podkreśla.

Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma być też omawiana ustawa dotycząca transformacji województwa śląskiego.

Związkowo-rządowe rokowania były efektem ultimatum wystosowanego 13 stycznia przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy (MKPS) Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

- Dochodzimy do smutnego wniosku, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej umowy społecznej, wydawałoby się dokumentu, który ma w dalszym ciągu olbrzymie znaczenie dla funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego i dla funkcjonowania całego województwa śląskiego, najzwyczajniej w świecie nie realizuje. Oliwy do ognia oczywiście dodały informacje, które są potwierdzone przez zarządy spółek węglowych, że mimo uzgodnień zawartych w umowie społecznej dotyczących planów operacyjnych, jak i też tak zwanej osi czasu, czyli słynnego 2049 roku, na polecenie Ministerstwa Aktywów Państwowych zarządy spółek węglowych mają te dokumenty zmieniać - mówił podczas zorganizowanej wówczas konferencji prasowej Dominik Kolorz. - Jeżeli do 21 stycznia (...) nie będą podjęte rozmowy, w których uzyskamy odpowiednie gwarancje realizacji umowy, a mało tego - nie zmodyfikujemy tej umowy, żeby ją dostosować do obecnych realiów energetycznych, a w naszej ocenie ta modyfikacja powinna polegać na tym, że wychodzimy nawet poza ramy roku 2049, no to wtedy nie ma co ukrywać, że - jak Państwo pewnie pamiętają rok 2015, 2014, protesty na Śląsku za czasów rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u - my jesteśmy zdeterminowani do tego, żeby takie protesty przeprowadzić, bo najzwyczajniej w świecie nie mamy już na co czekać - zapowiadał.

Ostrej deklaracji MKPS towarzyszyło pismo skierowane do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, pod którym podpisali się związkowcy z NSZZ „Solidarność", Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80", Związku Zawodowego Górników w Polsce, Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra", NSZZ „Solidarność 80" i Związku Zawodowego Pracowników Dołowych.

Na odpowiedź ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych nie trzeba było długo czekać. Strony porozumiały się co do terminu i miejsca rozmów.

Kolejne spotkanie sygnatariuszy umowy społecznej dla górnictwa odbędzie 10 lutego. Zaproponowana zostanie wówczas formuła powołania pełnomocnika do spraw transformacji województwa śląskiego.

Marek Jurkowski

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Postulaty spełnione, spór zakoń

STYCZNIOWE rozmowy związkowców z Zarządem Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) - wsparte czynną akcją protestacyjną pracow przeprowadzonego referendum strajkowego - zakończyły się podpisaniem porozumienia przewidującego realizację postulatów st sporu zbiorowego. Niniejszym spór dobiegł końca. Odwołana została zapowiadana na 17 stycznia bezterminowa blokada dostaw w

USTALONO, że rekompensaty dla załóg kopalń PGG za soboty i niedziele przepracowane od września do grudnia zeszłego roku zostaną wypłacone 1 marca 2022 roku.

- Termin ten wynika z faktu wprowadzenia przez rząd nowych skal podatkowych. Gdyby pieniądze zostały wypłacone w lutym, pracownicy „wpadliby" w wyższe opodatkowanie - wyjaśnił przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" PGG SA Bogusław Hutek.

Świadczenie jednorazowe wyniesie:

- 1600 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią,
- 1350 zł dla pracowników zatrudnionych w zakładach przeróbki mechanicznej węgla, Zakładzie Informatyki i Telekomunikacji oraz Zakładzie Remontowo-Produkcyjnym,
- 1100 zł dla pracowników zatrudnionych na pozostałych stanowiskach robotniczych i na stanowiskach inżynieryjno-technicznych (na powierzchni),
- 1000 zł dla pracowników administracji.

„Jednorazówki" nie otrzymają pracownicy przebywający na urlopach bezpłatnych i wychowawczych. Ponadto kwota nie zostanie wliczona do podstawy, od której wyliczana będzie nagroda z okazji Dnia Górnika, dodatkowa nagroda roczna („czternastka"), a także nagroda jubileuszowa.

Jeśli chodzi o żądanie dotyczące podwyższenia wysokości średniego wynagrodzenia, strony ustaliły, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie za rok 2021 było wykonane na poziomie 8200 zł (o takiej kwocie od początku mówiła strona związkowa). Poziom ten stanowić ma podstawę przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku 2022.

Pod porozumieniem podpisali się członkowie Zarządu PGG oraz przedstawiciele wszystkich trzynastu central związkowych tworzących Sztab Protestacyjno-Strajkowy w PGG SA: NSZZ „Solidarność", Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80", Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego „Kadra", Związku Zawodowego Pracowników Dołowych, Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce, Związku Zawodowego „Kontra", Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla „Przeróbka", NSZZ „Solidarność 80", Związku Zawodowego Jedności Górniczej, Związku Zawodowego Maszynistów Wyciągowych Kopalń w Polsce, „Kadry XXI" i NSZZ „Solidarność 80" RP.

To był spór o urealnienie płac

Procedura sporu zbiorowego w PGG została uruchomiona 14 grudnia ubiegłego roku, jednak już w połowie listopada organizacje wchodzące w skład Pomocniczego Komitetu Sterującego PGG zażądały rozpoczęcia rozmów na temat podwyżek dla pracowników PGG. Ostrzegły, że brak podwyżek „doprowadzi nieuchronnie do konfliktu społecznego". Bezpośrednią przyczyną tak zdecydowanego stanowiska strony społecznej stała się niespotykana od 20 lat inflacja, która powoduje relatywnie duży spadek realnej wartości wynagrodzeń.

Postulaty strony społecznej przedstawiono w piśmie skierowanym 15 grudnia do Zarządu Grupy. Związki zawodowe zażądały wypłaty rekompensaty dla pracowników PGG za miesiące wrzesień, październik, listopad i grudzień „w związku ze zwiększonym wysiłkiem załóg górniczych PGG, aby dostarczyć do odbiorców dodatkowe ilości węgla wydobywanego w dni wolne od pracy". Od razu sprecyzowano, że średnie wynagrodzenie w Polskiej Grupie Górniczej SA na koniec roku 2021 powinno wynieść 8200 zł brutto.

21 grudnia - po fiasku kolejnych rozmów z przedstawicielami Zarządu PGG i podpisaniu protokołu rozbieżności - związkowcy ogłosili pogotowie strajkowe. Tego samego dnia górnicy z kopalń „Mysłowice-Wesoła", „Piast-Ziemowit" („Piast", „Ziemowit"), „ROW" („Chwałowice", „Jankowice", „Marcel", „Rydułtowy"), „Ruda" („Bielszowice", „Halemba"), „Sośnica" i „Staszic-Wujek" („Staszic", „Wujek") po raz pierwszy zablokowali tory, co uniemożliwiło wysyłkę węgla do elektrowni.

Dwudobowa akcja zorganizowana przez związki zawodowe wchodzące w skład Pomocniczego Komitetu Sterującego PGG odniosła skutek. Resort aktywów państwowych przesłał stronie społecznej zaproszenie na spotkanie z wiceministrem odpowiedzialnym za górnictwo Piotrem Pyzikiem.

- Oczekujemy, iż podczas rokowań reprezentant rządu przedstawi stronie związkowej konkretne rozwiązania umożliwiające realizację postulatów stanowiących przedmiot sporu zbiorowego i pozwalających na dalsze funkcjonowanie PGG SA w przyszłym roku. Jeśli tak się nie stanie, po 1 stycznia 2022 r. Sztab Protestacyjno-Strajkowy PGG SA

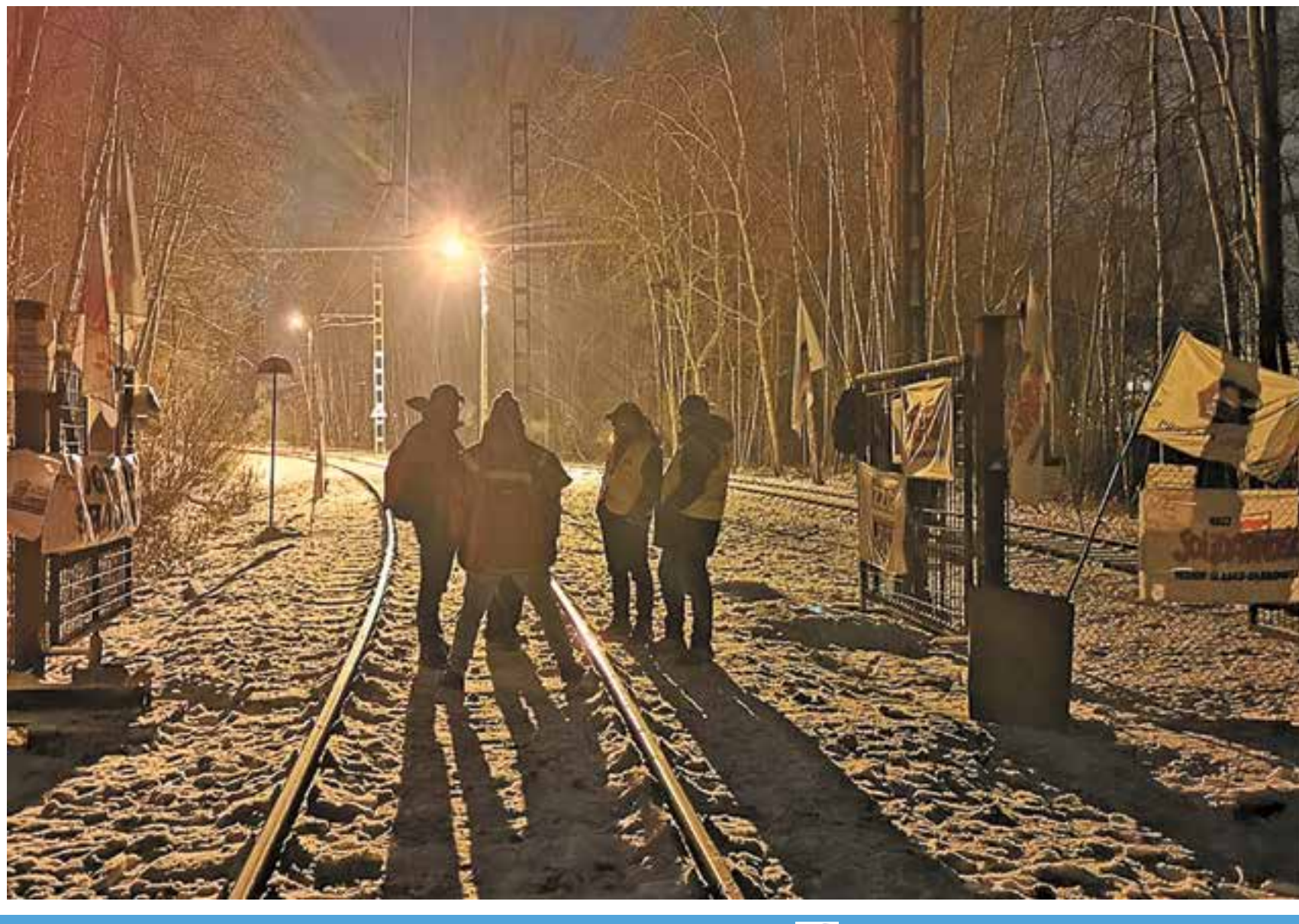

Solidarność Górnicza
SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU

ńczony

wników PGG i wynikiem anowiących przedmiot węgla dla energetyki.

zdecyduje o rozpoczęciu działań protestacyjnych, w tym blokady wysyłki węgla z kopalń Polskiej Grupy Górniczej - zapowiedział Sztab Protestacyjno-Strajkowy PGG SA w komunikacie opublikowanym 23 grudnia.

Referendum i porozumienie

Niestety, runda rokowań z udziałem wiceministra Pyzika, do której doszło 28 grudnia, również zakończyła się bez rozstrzygnięć. Następnego dnia Sztab Protestacyjno-Strajkowy PGG SA oświadczył, że w związku z niepowodzeniem rozmów 4 stycznia strona związkowa rozpocznie czynną akcję protestacyjną. Tak też się stało - znów przez dwie doby blokowano wysyłkę węgla do elektrowni. W trakcie blokady górnicy zdecydowali o wypuszczeniu składów węgla z dwóch kopalń.

- W pierwszym przypadku węgiel trafił do jednej z elektrociepłowni, dzięki czemu uniknęliśmy sytuacji, w której część mieszkańców Chorzowa i Katowic mogłaby mieć niedogrzane mieszkania. W drugim przypadku surowiec trafił do firmy Ciech Soda Polska, gdzie pracownikom groziło ogłoszenie „postojowego" ze względu na brak węgla - wyjaśniał Sztab Protestacyjno-Strajkowy w PGG SA.

Jednocześnie przyjęto harmonogram dalszych działań. Poinformowano, że 10 stycznia odbędzie się zaplanowane spotkanie z Zarządem w obecności mediatora, 11 stycznia przeprowadzone zostaną masówki dla załóg kopalń, 12 i 13 stycznia odbędzie się referendum strajkowe, zaś od 17 stycznia nastąpi blokada wysyłki węgla do elektrowni z wszystkich kopalń PGG do odwołania.

Niepowodzenie mediacji z udziałem pani Malwiny Strecker, radcy prawnego zajmującego się przede wszystkim sprawami i doradztwem z zakresu prawa pracy, związków zawodowych oraz prawa korporacyjnego, przyspieszyło bieg wydarzeń.

W dwudniowym referendum 98,65 procent głosujących pracowników PGG odpowiedziało „tak" na pytanie o chęć podjęcia strajku „w celu zrealizowania żądań wynikających ze sporu zbiorowego z dnia 14 grudnia 2021 r.". Frekwencja wyniosła 57,82 proc.

- Spodziewaliśmy się takiego wyniku. Górnicy walczą o pieniądze, które im się należą za pracę w weekendy i o wyższe płace, więc są zdeterminowani - komentował wiceprzewodniczący „Solidarności" w PGG SA Artur Braszkiewicz.

13 stycznia, gdy wciąż jeszcze trwało liczenie oddanych głosów, delegacja Sztabu Protestacyjno-Strajkowego w PGG SA toczyła kolejne rokowania z przedstawicielami resortu aktywów państwowych. Dopiero wtedy pojawiła się szansa na zawarcie porozumienia. Udało się je osiągnąć następnego dnia.

Marek Jurkowski

Solidarni z załogą PGG

Akcję protestacyjną pracowników Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) wsparli koledzy z całego kraju. Do siedziby Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność" PGG SA napłynęły stanowiska struktur związkowych, a w nich deklaracje gotowości do podjęcia działań na rzecz realizacji postulatów będących przedmiotem sporu zbiorowego w Spółce.

Protestujących pracowników Polskiej Grupy Górniczej SA „zdecydowanie" poparło Prezydium Zarządu Regionu (ZR) Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność".

- Sytuacja gdy górnicy od kilku miesięcy pracują w nadgodzinach i w weekendy, a nie otrzymują za to należnego wynagrodzenia jest nie tylko niezgodna z wszelkimi prawnymi umowami, przepisami i regulacjami, ale także upoważnia do podejmowania adekwatnych form protestu. Prezydium Zarządu Regionu Toruńsko Włocławskiego zgłasza gotowość wsparcia czynnego protestu śląskich związkowców, jednocześnie apelując do Zarządu Polskiej Grupy Górniczej o jak najszybszą realizację i zaspokojenie słusznych żądań pracowników PGG - napisano w stanowisku podpisanym przez przewodniczącego ZR Tomasza Jeziorka.

Solidarność z załogą PGG wyraziły organizacje reprezentujące pracowników innych spółek węglowych.

- Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" w TAURON Wydobycie S.A. w pełni popiera postulaty Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Polskiej Grupy Górniczej S.A. (PGG) która uruchomiła procedurę sporu zbiorowego, oraz deklaruje wsparcie w podejmowanych działaniach - brzmi treść dokumentu sygnowanego przez kierownictwo ZOK NSZZ „Solidarność" Tauron Wydobycie SA: Waldemara Sopatę (ZG „Sobieski"), Stanisława Kłysza (ZG „Brzeszcze") i Stanisława Kurnika (ZG „Janina").

Słowa wsparcia przekazała ZOK NSZZ „Solidarność" Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW).

- Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" JSW S.A. w pełni popiera postulaty Sztabu Protestacyjno-Strajkowego w PGG S.A. zgłoszone w ramach sporu zbiorowego dotyczące rekompensaty za pracę w dni ustawowo wolne od pracy oraz wzrostu średniego wynagrodzenia w 2021roku do poziomu 8 200 brutto - napisali związkowcy z Jastrzębia-Zdroju. - W dni wolne, górnicy PGG S.A. wydobywają węgiel z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie energetyki i ciepłownictwa i w związku z tym oczekują za to uczciwej zapłaty. Poziom inflacji w 2021 roku spowodował słuszne zadanie wzrostu wynagrodzenia, które i tak jest najniższe wśród polskich spółek górniczych. Biorąc pod uwagę wzrost kosztów życia codziennego, ten punkt sporu jest jak najbardziej uzasadniony. Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" JSW S.A. (…) jest gotowa do podjęcia czynnych działań wspierających protest pracowników Polskie Grupy Górniczej S.A. - zaznaczyli.

Siedem organizacji związkowych zrzeszających pracowników spółki Węglokoks Kraj - w tym ZOK NSZZ „Solidarność" Węglokoks Kraj SA - zadeklarowało gotowość do „czynnego wsparcia" postulatów załogi PGG. Podobnie uczyniło dwanaście związków zawodowych ze Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA.

Obszerne stanowisko przygotowała również Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" KWB „Turów".

- NSZZ „Solidarność" KWB Turów, w związku z sytuacją w Polskiej Grupie Górniczej S.A. w pełni wspiera działania kolegów związkowców mające na celu wyegzekwowanie rekompensaty za pracę w dni ustawowo wolne od pracy oraz wzrost średniego wynagrodzenia uwzględniającego poziom inflacji w 2021 r. zgodnie z wszelkimi prawnymi umowami, przepisami i regulacjami - podkreśliła organizacja związkowa z Bogatyni.

Marek Jurkowski

PGG W Bieruniu zaprezentowano paliwo nowej generacji

Karolinka ekologiczna

Najnowszy gatunek nowoczesnego ekogroszku – bezdymne i niskoemisyjne kwalifikowane paliwo węglowe o nazwie Karolinka, wyprodukowane w Polskiej Grupie Górniczej przy doradztwie Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla, zaprezentowano w piątek 21 stycznia na konferencji w Bieruniu-Lędzinach, gdzie działa kopalnia Piast-Ziemowit.

PRODUKT jest mieszanką wyselekcjonowanych węgli z kopalń PGG S.A., zawierającą (w ok. 15 proc.) specjalny dodatek antysmogowy – odgazowany uprzednio tzw. „blue coal", czyli „błękitny węgiel". W porównaniu z tradycyjnymi ekogroszkami (których parametry są o wiele przyjaźniejsze dla środowiska niż w przypadku typowego węgla zasypowego) nowe paliwo gwarantuje jeszcze co najmniej 30-procentową redukcję zanieczyszczeń, w tym pyłów PM 2,5 i PM 10, benzo(a)pirenu oraz WWA (rakotwórczych wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych).

Karolinka będzie praktycznie bezdymna - Przy spalaniu w kotłach piątej klasy lub ecodesign dym z komina jest już praktycznie niedostrzegalny. To paliwo powoduje, że w zasadzie nie widzimy dzisiaj żadnej emisji z kotłów – podkreślił Adam Gorszanów, wiceprezes ds. sprzedaży PGG S.A. Zwrócił też uwagę na podwyższoną kaloryczność nowego paliwa (minimum 27 MJ/kg), które przy mniejszym zużyciu daje więcej energii cieplnej.

Karolinka przeznaczona jest zwłaszcza dla najnowocześniejszych automatycznych kotłów węglowych, lecz z powodzeniem można spalać ją niezależnie od klasy urządzenia – również w kotłach starej generacji.

Reaktory do odgazowania niezbędne na miejscu Pierwsze pilotażowe partie Karolinki trafiły na rynek już pod koniec 2021 r., a w pierwszych dniach stycznia tego roku sprzedaż ruszyła w e-sklepie PGG S.A. Uruchomienie produkcji na większą skalę wymagać będzie jednak zainwestowania kilkudziesięciu milionów złotych w budowę specjalnych reaktorów do odgazowania węgla (obecnie dodatek antysmogowy produkowany jest z wysłanego węgla w wyspecjalizowanej firmie na zachodzie Polski, po czym transportuje się go na Górny Śląsk do PGG S.A.)

- Odgazowanie polega na tym, że niechciane, najbardziej rakotwórcze substancje, stanowiące wychodzący z komina żółty dym, nie idą w węglu do klienta, tylko są usuwane w obiekcie technologicznym, dopalane i odpylane. Do klienta trafia paliwo czyste, niskoemisyjne - tłumaczył dr inż. Aleksander Sobolewski, dyrektor IChPW w Zabrzu, który w projekcie Karolinki jest doradcą technicznym PGG a wkrótce opracuje studium wykonalności instalacji do odgazowania węgla na terenie górniczej spółki.

Błękitny węgiel - kosztowna jakość Dlaczego Karolinka zawiera tylko domieszkę „błękitnego węgla"?

- Ponieważ spalanie samego blue coal byłoby obecnie nieopłacalne ekonomicznie, a paliwo – niekonkurencyjne na rynku z powodu wysokiej ceny. Badania potwierdziły jednak, że nawet domieszka odgazowanego węgla w ekogroszku zmniejsza emisyjność szkodliwych substancji o co najmniej 30 proc., a nawet powyżej 50 proc. Taką domieszkę, nazwaną uszlachetniającym dodatkiem antysmogowym, zastosowano w nowym ekogroszku PGG – objaśniał w piątek dr inż. Aleksander Sobolewski.

Specjaliści IChPW oceniają, że "Karolinka to połączenie jakości z rozsądną ceną, dzięki czemu ma wszelkie przesłanki, by stać się w najbliższych latach przebojem rynkowym. Dzięki Karolince każdy kocioł Eco-Design będzie w rzeczywistości dotrzymywał europejskich standardów emisyjnych".

Milion ton kwalifikowanych paliw Adam Gorszanów, wiceprezes ds. sprzedaży PGG oszacował, że spółka rocznie zaopatruje krajowy rynek komunalno-bytowy w ok. 3,5 mln t węgla, z czego ok. 700 tys. t stanowiły w 2021 r. ekogroszki. Firma zamierza stale podnosić jakość swych paliw i zmniejszać ich emisyjność.

- W tym roku mamy plany zwiększenia produkcji i sprzedaży paliw kwalifikowanych do około miliona ton. To jedna trzecia całości paliw sortowanych, produkowanych przez PGG dla rynku komunalno-bytowego – zapowiedział wiceprezes Gorszanów, dodając, że wśród paliw kwalifikowanych rósł będzie udział węgli o obniżonej emisyjności.

Karolinka - rozwój i odzew na potrzeby społeczności - Karolinka dowodzi, że rozwijamy się oraz chcemy zaspokajać potrzeby i oczekiwania społeczne. Są oczywiście wymagania UE i wielu innych instytucji, ale przede wszystkim to my sami chcemy żyć w środowisku przyjaznym dla egzystencji człowieka, a czyste powietrze jest jego integralną częścią – zadeklarował Adam Gorszanów w piątek w Bieruniu. Dodał, że obecnie, w aspekcie galopujących cen surowców energetycznych (szczególnie gazu), Polska Grupa Górnicza „jest jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Polski".

Dokończenie na str. 8

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU Solidarność Górnicza

RYNEK Polska wydaje miliardy złotych na importowany węgiel

Porażające liczby

W LATACH 2000-2020 import węgla do Polski wzrósł o 756 proc., w roku import 2020 był na poziomie do 12,9 mln ton, za które zapłaciliśmy prawie 4,1 miliarda złotych. Fakty te rodzą pytanie, dlaczego polskie górnictwo nie potrafi zaspokoić krajowego zapotrzebowania?

JAK wynika z opracowania ośrodka badawczego Forum Energii, w ciągu ostatnich 20 lat znacząco wzrósł Import surowców energetycznych do Polski. Najbardziej zwiększył się import węgla – aż o 750 proc. – ze stosunkowo niewielkiej ilości 1,5 mln ton w 2000 r. aż do 12,9 mln ton węgla sprowadzonego do Polski w 2020 r. Gazu sprowadzamy dziś aż dwukrotnie więcej niż w 2000 r., a import ropy wzrósł w ciągu 20 lat o 41 proc.

Z raportu wynika, że mieszkańcy Polski zapłacili za import paliw w ostatnich 20 latach ponad 1,16 biliona złotych! Najwięcej w tym czasie zapłaciliśmy za ropę - 802,9 mld zł a za gaz ziemny – 285,7 mld zł. Za import węgla w latach 2000-2020 zapłaciliśmy 72,2 mld zł. W 2000 r. wydaliśmy na import węgla 384 mln zł r. a w 2020 roku blisko 4,1 mld zł.

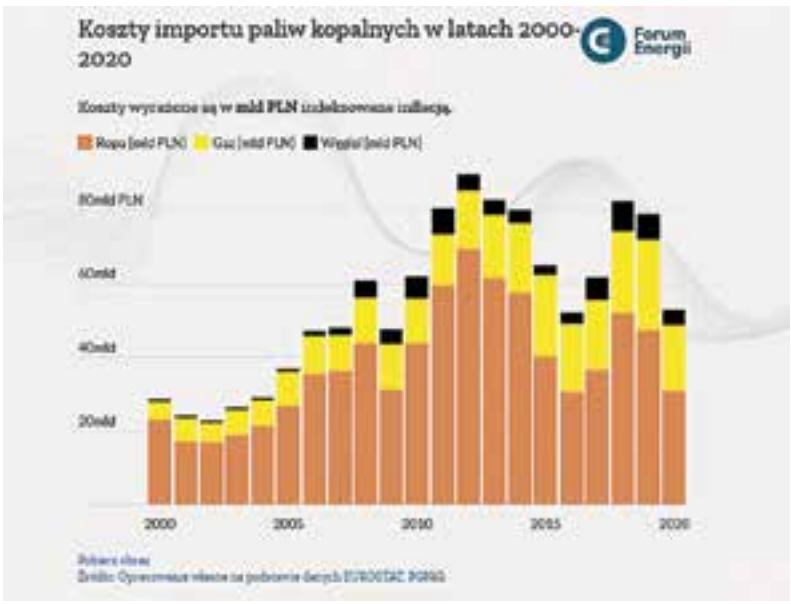

Szokujące dane ws. węgla

Forum Energii zwraca uwagę, że import węgla kamiennego waha się, ale wyraźnie widać tendencję wzrostową, co wynika z wysokiego krajowego zapotrzebowania i spadającego krajowego wydobycia oraz dostępności węgla dobrej jakości.

W ostatnich latach – w porównaniu z 2000 r. import węgla zwiększył się nawet o 1200 proc.!. W 2020 r. był „jedynie" o 750 proc. większy od 2000 r. Dwadzieścia lat temu sprowadzaliśmy węgiel głównie z dwóch kierunków: z Rosji (51 proc.) i Czech (42 proc.), choć warto podkreślić, że w tych latach również eksportowaliśmy znaczne ilości węgla.

Po dwóch dekadach, mimo że Polska zaczęła kupować węgiel również w innych zakątkach świata, pozycja Rosji wzmocniła się – udział węgla w całkowitym imporcie wynosi teraz 75 proc., zwiększając się prawie 12-krotnie (z 0,8 mln ton w 2000 do 9,4 mln ton w 2020 r.).

Pozostałe kierunki, z których pozyskiwaliśmy węgiel to Australia (8 proc.), Kolumbia (7 proc.), Kazachstan (7 proc.), USA (2 proc.), Mozambik (2 proc.), oraz mniejsze ilości z kierunków takich jak Czechy i RPA.

Brak jeszcze szczegółowych danych dot. importu węgla w roku 2021 r. Forum Energii spodziewa się, że import węgla do Polski w 2021 r. był o ok. 0,1 mln ton mniejszy (spadek zaledwie o 1 proc.) w stosunku do roku 2020.

Ropa naftowa

Z raportu wynika, że w roku 2000 zdecydowana większość (16,8 mln ton) ropy naftowej sprowadzana była z Rosji. Udział tego kraju w imporcie wynosił 93 proc., sprowadzaliśmy również niewielkie ilości surowca z innych kierunków.

Po 20 latach import od wschodniego sąsiada utrzymuje się na niemal niezmienionym poziomie, ale całkowita ilość sprowadzanej ropy urosła do poziomu 25,4 mln ton. W roku 2020 z kierunku rosyjskiego sprowadzaliśmy 65 proc., pozostała część ropy pochodziła m.in. z Arabii Saudyjskiej (15 proc.), Kazachstanu (11 proc.), Nigerii (6 proc.), Norwegii (2 proc.) oraz innych kierunków (1 proc.).

Gaz ziemny

Import gazu wzrósł z poziomu 8 mld metrów sześciennych w 2000 r. do 17,6 mld metrów sześciennych pod koniec 2020 r. Na początku wieku importowaliśmy gaz głównie z Rosji (81 proc.), a także z Uzbekistanu (13 proc.) i Niemiec (6 proc.). W minionych dwóch dekadach odnotowaliśmy postęp w dywersyfikacji dostaw tego surowca.

Wolumen importowanego gazu z Rosji wzrósł o 46 proc. (z 6,6 mld metrów do 9,6 mld metrów sześciennych). Jednak dzięki terminalowi LNG (LNG - skroplony gaz ziemny) w Świnoujściu i rewersowi z kierunku zachodniego - udział Rosji w całym imporcie spadł i wynosi obecnie 55 proc.. Pozostałe kierunki importu gazu w 2019 roku do Polski to Niemcy (21 proc.), Katar (13 proc.), USA (6 proc.) i Norwegia (2 proc.).

Czy to pokaz niekompetencji?

Raport Forum Energii miał na celu pokazać rosnące uzależnienie Polski od importu surowców energetycznych w chwili, gdy Unia Europejska dąży do ograniczenia zużycia paliw kopalnych.

Warto jednak zwrócić uwagę na inny aspekt. Trzeba pamiętać, że importujemy dużo ropy, ponieważ Polska ma śladowe, bardzo niewielkie zasoby własne. Krajowe zasoby gazu są już znaczące, ale wciąż niewystarczające na to, aby pokryć krajowe zapotrzebowanie, więc import gazu do Polski również nie powinien dziwić.

Jednak duże ilości importowanego węgla powinny mocno niepokoić. W Polsce mamy duże zasoby węgla kamiennego, które powinny być racjonalnie wykorzystywane w taki sposób, aby zaspokoiły krajowe zapotrzebowanie oraz, o ile to będzie ekonomicznie opłacalne, żeby również węgiel eksportować. Duże ilości importowanego węgla do Polski, na poziomie kilkunastu milionów ton, pokazują jasno, że w Polsce prowadzona jest fatalna polityka dotycząca własnego wydobycia tego surowca.

Oczywiście zdarzają się nieprzewidziane sytuacje, jak nagłe kryzysy gospodarcze, jak ten spowodowany Covid-19, kiedy zużycie surowców energetycznych, w tym węgla maleje. Ale jeżeli mamy przez 20 lat to samo zjawisko - w tym przypadku rosnący import węgla do Polski - to nie można mówić o jakimkolwiek zaskoczeniu! Przez rok czy dwa mogliśmy być zaskoczeni, ale nie przez 20 lat! Węgiel importowany do Polski wypycha z rynku polski surowiec (jeżeli mówimy o węglu energetycznym), polskie spółki węglowe miały dość długo czasu, aby przygotować się do walki z importem węgla. Inną sprawą jest polityka spółek energetycznych, które nie raz wybierały węgiel z importu koszty krajowego surowca.

Liczby dotyczące importu węgla do Polski powinny być impulsem do konkretnych działań firm górniczych i rządu: tak trzeba prowadzić prace kopalń, tak trzeba planować roboty przygotowawcze, aby odpowiadać na zapotrzebowanie rynku na węgiel.

Opr. IDS

RYNEK ENERGII Wielkie zapotrzebowanie na energię z węgla

Zmiana wajchy

Tak szybkiego wzrostu produkcji energii, głównie w elektrowniach węglowych, nie mieliśmy w Polsce 1955 roku. Jednym z powodów jest najwyższe w historii zużycie energii elektrycznej w naszym kraju, kolejnym sprzedaż prądu za ponad 4 mld zł.

W 2021 roku wyprodukowaliśmy w Polsce 173,6 TWh energii elektrycznej, zużywając jednocześnie 174,4 TWh – wynika ze wstępnych danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Bardziej dokładne dane (różniące się nawet o 10 TWh) zostaną opracowane dopiero w lutym przed Agencję Rynku Energii, ale i tak jest oczywiste, że obie te wartości były najwyższymi w historii.

Podczas gdy zapotrzebowanie na energię (brutto, czyli wliczając w to zapotrzebowanie na energię samych elektrowni) wzrosło rok do roku o 5%, to produkcja energii zwiększyła się aż o 14%. To największy roczny wzrost produkcji energii w Polsce od 1955 roku. Tylko częściowo zmianę tłumaczy niższa baza (w 2020 roku produkcja spadła o 4% ze względu na lockdown).

Kluczowym powodem zmian było odwrócenie się relacji cen energii na europejskich giełdach. Przez znaczną część 2020 roku Polska miała najdroższą hurtową cenę prądu w Unii Europejskiej. Wynikało to z wysokich cen uprawnień do emisji CO2 przy jednoczesnym spadku cen surowców energetycznych – a zwłaszcza gazu.

Sytuację odwróciła jednak mroźna i bezwietrzna zima 2020/2021. Mniej „zielonej" energii i wzmożone zapotrzebowanie na gaz oraz węgiel podbiły ceny tych ostatnich. Sprzyjała temu także niepewność w zakresie zaopatrzenia Europy w gaz, a falę paniki wywołało w końcu znacznie niższe niż w poprzednich latach wypełnienie magazynów gazów ziemnego w Niemczech czy Austrii na początku tego sezonu grzewczego, przy jednoczesnym spadku dostępności elektrowni atomowych we Francji. W rezultacie ceny gazu sięgnęły najwyższych poziomów w historii, a wraz z nimi ceny prądu w Europie Zachodniej wystrzeliły w kosmos.

Jesienią Polska stała się jednym z najtańszych hurtowych rynku prądu w Unii Europejskiej. Eksportowaliśmy jednak takie ilości prądu – głównie z elektrowni opalanych węglem kamiennym, że w końcu i u nas zaczęło brakować paliwa. W efekcie dziś wiele bloków energetycznych w Polsce stoi lub pracuje na pół gwizdka, czekając na odbudowę zapasów paliwa.

Źródło: wysokienapięcie.pl

RYNEK Światowe zużycie węgla rośnie

Jak trwoga to do węgla

WEDŁUG wstępnych danych, światowe zużycie węgla w 2021 r. wzrosło o 6 proc. Wzrosty mają utrzymywać się przez kilka następnych lat, aby w roku 2024 osiągnąć poziom 8,03 miliarda ton - ma to być najwyższy wynik w historii!

PANDEMIA Covid-19 mocno wpłynęła na światową gospodarkę i rynki surowców energetycznych. Nie inaczej było z węglem.

Jak podaje Międzynarodowa Agencja Energetyczna (International Energy Agency – IEA), w roku 2020 - w efekcie pandemii Covid-19 - całkowite zużycie węgla zmniejszyło się o 4,4 proc., do poziomu 7,45 miliarda ton. Zużycia węgla do produkcji energii spadło o 4,2 proc. ze względu na mniejsze zużycie energii elektrycznej (spadek 0,5 proc.) oraz wzrostu produkcji energii w źródłach odnawialnych i niskich cen gazu. Mniejsza była również produkcja przemysłu.

Tylko w 2021 roku zużycie węgla w Chinach wzrosło o 159 mln ton!

Chiny i Indie z decydującym głosem

Największe spadki zużycia węgla w 2020 r. miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, gdzie nastąpił spadek o 96 proc. (czyli o 18 proc.) i Unii Europejskiej, gdzie spadek nastąpił o 93 mln ton (czyli o 19 proc.).

W innych krajach również doszło do spadków zapotrzebowania na węgiel, np. w Indiach spadki sięgnęły 83 mln ton (8 proc.), w Rosji 15 mln ton (6 proc.) i RPA o 15 mln ton (spadek o 8 proc.). Dla kontrastu, zużycie węgla w Chinach, głównym światowym odbiorcy węgla, nieznacznie wzrosło o 0,5 proc. (czyli 21 mln ton).

Agencja zwraca uwagę na rosnącą rolę Chin w światowym rynku węgla - w 2020 r. udział Chin w światowym zużyciu węgla wzrósł do poziomu 53 proc.

Ponieważ Chiny i Indie, które odpowiadają za 12 proc. światowego zużycia, razem stanowią prawie dwie trzecie światowego zapotrzebowania na węgiel, globalne trendy zależą w dużym stopniu od rozwoju sytuacji w Chinach i, w mniejszym stopniu stopniu, Indiach.

Odbicie w 2021 r.

Rok 2020 był pierwszym rokiem pandemii Covid-19, w roku 2021 r. nastąpiło ożywienie gospodarcze, co przełożyło się na zwiększone zapotrzebowanie na węgiel. Międzynarodowa Agencja Energetyczna szacuje, że w 2021 r. światowe zużycie węgla wzrosło o 6 proc. do poziomu 7,9 miliarda ton. Przyczyn tak znaczącego wzrostu zapotrzebowania na węgiel jest kilka. Po pierwsze, światowa gospodarka ożywiła się szybciej niż oczekiwano, globalny wzrost PKB wyniósł blisko 5,8 proc., co było najwyższym wynikiem od prawie pół wieku. Po drugie, mroźna zima i gorące lato doprowadziły do wzrostu zapotrzebowanie na energię, które nie mogło zostać zaspokojone przez odnawialne źródła energii (OZE)), jak elektrownie wodne i farmy wiatrowe.

Po trzecie, warunki pogodowe i problemy z dostawami spowodowały wzrost cen gazu ziemnego, co doprowadziło do zwiększonego zapotrzebowania na węgiel energetyczny.

Za większość wzrostu zapotrzebowania na węgiel w 2021 r. odpowiadają trzy kraje: Chiny, Indie i Stany Zjednoczone. We wszystkich trzech, wykorzystanie węgla w energetyce znacznie wzrosło.

Zużycie węgla w Chinach wzrosło o 159 mln ton (wzrost o 4 proc.), w Indiach wzrost wyniósł 125 mln ton (13 proc.) a w Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie wzrosło o 74 mln ton (17 proc.). Konsumpcja węgla wzrosła również w innych regionach, w tym Unii Europejskiej (o 45 mln ton) i Azji Południowo-Wschodniej (o 14 mln ton).

W Polsce więcej energii z węgla

W 2021 r. więcej węgla zużyła także polska energetyka. Z danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych (PSE) wynika, że w roku 2021 w Polsce wzrosła znacząco produkcja energii z węgla kamiennego i brunatnego.

Produkcja energii w 2021 r. w krajowych elektrowniach na węgiel kamienny wyniosła 93 TWh i była aż o 30 proc. większa niż w roku 2020! Produkcja energii z węgla brunatnego w Polsce w 2021 r. była na poziomie 45,3 TWh, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2020 o 19,4 proc.

W roku 2021 r. w Polsce o 4 proc. spadła produkcja energii z gazu, a produkcja energii z farm wiatrowych wzrosła o niewielkie 0,42 proc. i to pomimo tego, że w 2021 r. oddano w Polsce kilka nowych farm wiatrowych.

Rekord w zasięgu ręki

IEA prognozuje, że w roku 2022 r. światowe zapotrzebowanie również będzie rosło, podobnie ma być w latach następnych. W efekcie, w roku 2024 r. globalne zapotrzebowanie na węgiel ma pobić historyczny rekord i osiągnąć poziom 8,03 mld ton.

Wzrost ten ma być napędzany przez Chiny (o 135 mln ton), Indie (o 129 mln ton) i kraje południowo wschodniej Azji (o 50 mln ton). We wszystkich tych regionach powodem wzrostu zapotrzebowania na węgiel ma być rosnący wzrost gospodarczy.

Wzrosty w Azji zostaną jednak zniwelowane przez spodziewane spadki zużycia w Stanach Zjednoczonych (spadek o 77 mln ton) i Unii Europejskiej (spadek 102 mln ton).

Realizacja tych prognoz jest uzależniona od kilku czynników, jak tempo rozwoju gospodarczego w Chinach oraz rozwój cen gazu ziemnego. IEA zwraca uwagę, że kontrakty terminowe na gaz do 2024 r. są stosunkowo wysokie do 2024 r.

Tania energia z węgla

Pandemia Covid-19 doprowadziła do zderzenia pięknych haseł o transformacji energetycznej i odnawialnych źródłach energii z twardą, kryzysową rzeczywistością. I „nagle" okazało się, że to ten niechciany i nielubiany węgiel sprawuje się najlepiej w czasach kryzysu - jego transport i wykorzystanie jest łatwiejsze i tańsze niż innych surowców energetycznych, jak ropa czy gaz.

Rok 2021 po raz kolejny udowodnił, że nie można opierać systemu energetycznego wyłącznie na odnawialnych źródłach energii ponieważ - o czym wielu zapomina - wiatr nie zawsze wieje a słońce nie zawsze świeci. Odnawialne źródła energii powinniśmy budować, ale powinny one być uzupełnieniem, a nie podstawą systemu energetycznego.

W Polsce okazało się, że węgiel może zaspokoić rosnące zapotrzebowania na energię, w 2021 r. było wiele momentów, że dzięki własnemu węglowy energia produkowana w Polsce na rynku hurtowym należała do najtańszych w Unii Europejskiej.

Z wielu zestawień wynika, że Polska łagodniej przeszła przez kryzys gospodarczy wywołany przez Covid-19 niż wiele innych krajów, jedną z przyczyn był właśnie tania energia oparta na własnych surowcach, jak węgiel kamienny i węgiel brunatny. Dlatego też nadal powinniśmy się węgla trzymać!

Igor D. Stanisławski

Węgiel to tańsza energia

Mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności:

Gdyby nie to opluwane przez wszystkich polskie górnictwo i energetyka węglowa, ceny energii nie rosłyby dzisiaj o 24 proc. dla odbiorców indywidualnych, ale o 100 proc. Dla firm ten wzrost również byłby kilkakrotnie większy. Dzisiaj nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że dzięki węglowi Polska od pół roku ma niemal najtańszą energię w Europie. Tutaj trzeba mocno podkreślić jeszcze jedną rzecz. Polski węgiel jest obecnie znacznie tańszy od importowanego. Według oficjalnych danych Agencji Rozwoju Przemysłu np. w październiku ubiegłego roku elektrownie kupowały węgiel z polskich kopalń 4 razy taniej, niż wynosiła realna cena węgla w portach ARA, czyli na europejskim rynku. Jaka dzisiaj byłaby cena energii i jaka inflacja, gdyby polskie kopalnie robiły to, co powinno robić każde normalne przedsiębiorstwo, czyli sprzedawać swój produkt za tyle, ile wynosi jego cena rynkowa?

Zawiesić unijne parapodatki!

Od 1 stycznia rachunki za prąd wzrosną średnio o 24 proc. Powód to unijna polityka klimatyczna, której koszty stanowią dwie trzecie ceny energii w Polsce. Jeszcze bardziej, bo aż o 54 proc. zdrożeje gaz.

17 GRUDNIA Urząd Regulacji Energetyki opublikował komunikat o zatwierdzeniu nowych taryf na sprzedaż energii dla czterech tzw. sprzedawców z urzędu (PGE, Tauron, Enea i Energa) oraz pięciu największych spółek dystrybucyjnych. Rachunki za prąd gospodarstw domowych wzrosną średnio o 24 procent. Według szacunków URE oznacza to, że przeciętna polska rodzina zapłaci miesięcznie za energię o 21 zł więcej.

Gwałtowny wzrost cen energii nie tylko w Polsce, ale w całej Europie to skutek unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Cena uprawnień do emisji CO2, które zgodnie z wymogami Brukseli musi kupować energetyka konwencjonalna, wzrosły w ciągu ostatniego roku trzykrotnie: z 30 euro/t w grudniu 2020 do ok. 90 euro/t na początku grudnia bieżącego roku. Jak wyliczył Polski Komitet Energii Elektrycznej koszt uprawnień do emisji CO2 stanowi już 59 proc. ceny energii w Polsce. Kolejne 8 proc. to bezpośrednie dopłaty do Odnawialnych Źródeł Energii, które uiszczamy co miesiąc w naszych rachunkach za prąd. Łącznie więc polityka klimatyczno-energetyczna UE to 67 proc. ceny energii. Innymi słowy, gdyby dzisiaj zlikwidować lub zawiesić unijne parapodatki, prąd w naszym kraju staniałby o dwie trzecie.

Podwyżki cen prądu w naszym kraju są jednak niczym w porównaniu do tego, co dzieje się w innych europejskich krajach. Polska dzięki energetyce opartej na węglu od miesięcy ma niemal najtańszą energię w Europie, a jej cena rośnie znacznie wolniej niż w państwach, w których, zgodnie z unijną doktryną klimatyczną, zastąpiono węgiel w energetyce gazem i odnawialnymi źródłami energii.

W tym roku pogoda wyjątkowo nie sprzyjała „zielonej" energetyce. Wiatr wiał słabo, a słonecznych dni było mało. W efekcie wiatraki i panele fotowoltaiczne wyprodukowały bardzo niewiele energii. Nieefektywność OZE spowodowała z kolei ogromny wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny, windując jego cenę do rekordowych poziomów. Od stycznia cena błękitnego paliwa na europejskich giełdach wzrosła siedmiokrotnie.

Źródło: www.solidarnosckatowice.pl

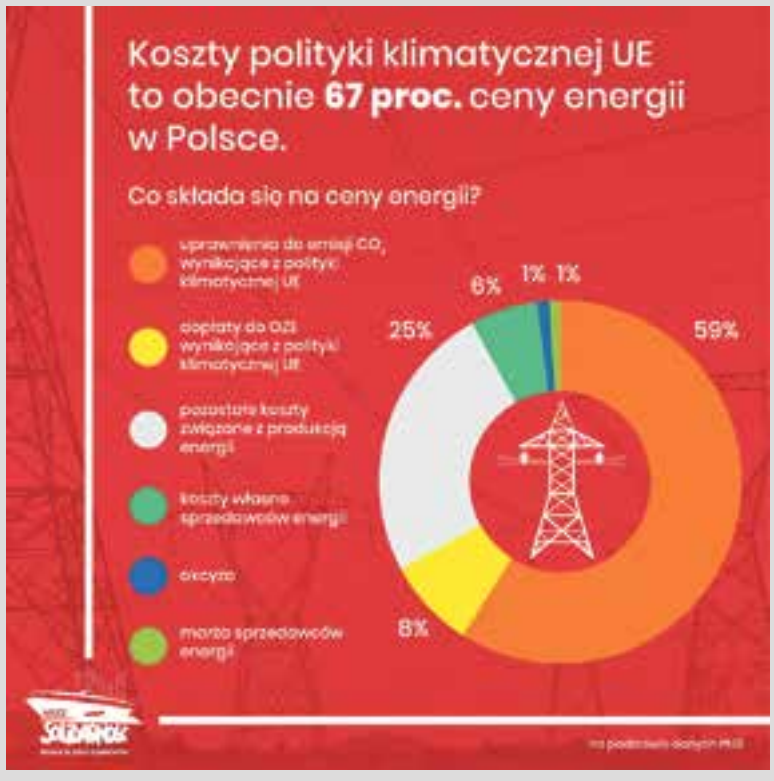

TRADYCJE Bożonarodzeniowe szopki z górniczym akcentem

Do szopy, hej górnicy!

TRADYCYJNE, bożonarodzeniowe szopki w okresie świątecznym są nieodłącznym elementem wystroju niemal każdej świątyni. W stajenkach na Śląsku poza tradycyjnym żłóbkiem, Świętą Rodziną czy figurkami Trzech Króli, pojawiają się także regionalne akcenty symbolizujące tutejsze tradycje – również te związane z górnictwem.

W REGIONIE jedną z najbardziej znanych szopek, jest ogromna „betlyjka" budowana w bocznej nawie kościoła św. Barbary w Rudzie Śląskiej. Zazwyczaj osiąga długość i wysokość odpowiednio około 20 i 11 metrów. Nie brakuje w niej wielu elementów śląskiego, górniczego krajobrazu, tj. charakterystycznych familoków, kopalnianych szybów czy pracujących górników.

Równie mocno nasycona górniczymi elementami jest szopka w kościele pod wezwaniem św. Barbary w Katowicach. Z inicjatywy byłego proboszcza ks. Izydora Harazina podtrzymywanej przez obecnego proboszcza ks. Grzegorza Glenca, emerytowany sztygar maszynowy kopalni Staszic - obecnie KWK Staszic–Wujek Ryszard Bielecki przez wiele lat budował i rozbudowywał kolejne szopki w nowym kościele na Giszowcu. - Pierwszą szopkę zrobiliśmy w 2007 roku, miała 8 figurek poruszających się na kole wykonanym przez ówczesnych pracowników Staszica, a ostatnio doszliśmy do ponad czterdziestu elementów - wspomina pan Ryszard. Wśród postaci są między innymi przedstawiciele górniczej czwórki: górnik, elektryk, ślusarz i pracownik dozoru. Jest też górnicza orkiestra z kapelmistrzem Grzegorzem Mierzwińskim oraz tak charakterystyczne dla Giszowca elementy, jak kolejka Balkan czy szyb Giszowiec

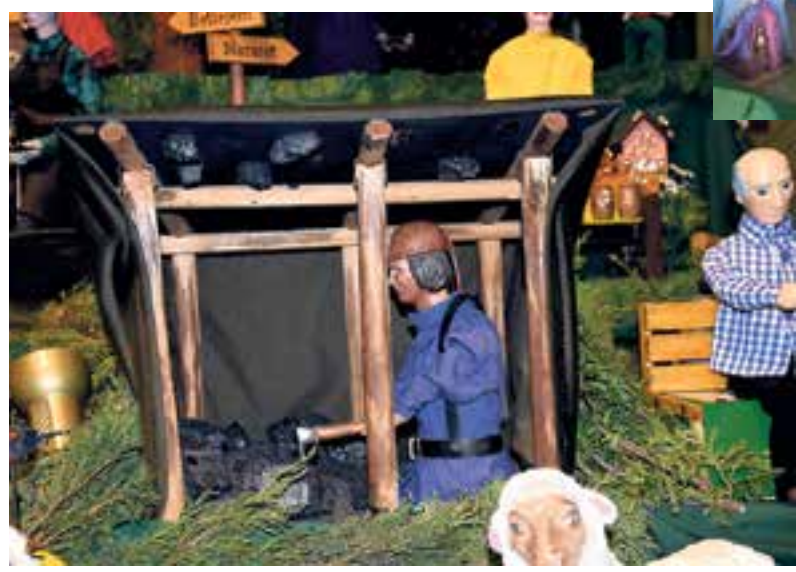

kopani Wieczorek – wylicza.

Od ponad sześćdziesięciu lat rośnie popularność stajenki w bieruńskim kościele pw. Św. Bartłomieja, którą szczególnie chętnie odwiedzają górnicy pobliskiej kopalni „Piast Ziemowit". Ruchomą szopkę tworzy tu drewniana konstrukcja o powierzchni 40 m2 wraz z 6,5-metrową panoramą umieszczoną powyżej. Również w tym przypadku nie obyło się bez górniczych elementów: figurki górnika oraz makiety szybu kopalni Piast.

Zdjęcia: PGG S.A.

KRZYŻÓWKA

SPOSÓB WYSŁAWIANIA SIĘ			USUNIĘCIE, WYDALENIE / STOPIEŃ WOJSKOWY			PRESTIŻ / MIASTO ROMEA I JULII		24	MALARZ BERNARDO BELLOTTO		21	GRANICA W MATEMATYCE / WZNOSZONY ZA ZDROWIE SOLENIZANTA	RZYMSKA BOGINI KSIĘŻYCA			USTRÓJ Z CAREM / JAKOŚĆ SKÓRY TWARZY		12
									SAMICA OSŁA			11				7		
MIASTO W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH / OFERMA									1			MAGDA, PIOSENKARKA / KRÓL TEB						
									SKĄPIEC									
AUTOR KOMEDII „REWIZOR"									DŁUŻNIK WEKSLOWY / WOJCIECH, DAWNY PIOSENKARZ									
			22							KOLISTY ZAKRĘT KORYTA RZEKI		20	SPRZECIW, INACZEJ VETO		IMIĘ PIOSENKARKI SANTOR	CZĘŚĆ TELEWIZORA		DAWNY KONNY POJAZD DWUKOŁOWY
WCZESNA PORA DNIA / NIETAKT			STATEK O NAPĘDZIE ATOMOWYM / BŁĄD BIEGACZA	KAMIEŃ JUBILERSKI											15			
3						NAUCZYCIELKA SPORTOWCÓW / HAŁAS		17				9			4	16		
PREMIA / POTRAWA BAŁKAŃSKA		14										SREBRZYSTOBIAŁY METAL						
							MIASTO W ŚRODKOWYCH WŁOSZECH											LEKCEWAŻY AUTORYTETY I ZASADY ETYCZNE
WYNIK DZIAŁANIA KWASU NA ALKOHOL									CZĘŚĆ MARYŃARKI			SIEĆ DO POŁOWU RYB DENNYCH	POWSTANIEC STYCZNIOWY / ZWIERZĘ AZJATYCKIE					
TOMASZ, BOKSER ZAWODOWY	MIEJSCE BUDOWY STATKÓW			ODGŁOS KOPYT / IMIĘ AKTORKI FARROW											CIAŁO LOTNE	DOWÓDCA JANCZARÓW		
23									RONALD, DAWNY PREZYDENT USA			6						18
STAN W INDIACH / URZĘDOWE PAPIERY		10		25					DAWNIEJ: NOSZE									13
2						WYDANA PRZEZ KONSULAT			19	5			EUGENIUSZ, DAWNY MALARZ		8			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w grudniowej krzyżówce brzmi: **Jeśli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny**. Nagrody wylosowali: **Robert Polaszewski** z Knurowa oraz **Zbigniew Hojka** z Połomii. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Karolinka ekologiczna

Dokończenie ze str. 5

- PGG jest jednocześnie najtańszym źródłem paliw stałych dla użytkowników, w tym dla gospodarstw indywidualnych. Nie podnosimy cen węgla w ślad za innymi surowcami, ponieważ jest to nasze własne dobro, nad którym mamy pełną kontrolę – powiedział Adam Gorszanów. Wspominał, że przed laty (jako szef Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla – przyp. red.) należał do prekursorów takich rozwiązań, jak specjalne filtry dla urządzeń spalania małej mocy.

- Tym bardziej cieszę się dzisiaj, że możemy już promować paliwo, które samo w sobie odznacza się znacznie zredukowaną emisyjnością – podsumował wiceprezes PGG.

Samorządy górnicze rozumieją węgiel Piątkową konferencję w Bieruńskim Ośrodku Kultury Jutrzenka, w której uczestniczyli m.in. śląscy samorządowcy, przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz eksperci Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych i IChPW zorganizował we współpracy z PGG S.A. Powiat Bieruńsko-Lędziński.

To właśnie śląskie samorządy mają ściśle współdziałać z największym producentem węgla kamiennego w UE przy realizacji projektu „Karolinka – Ekogroszek 2.0", a szczególnie we wprowadzaniu nowego paliwa na rynki lokalne. Współpracę nawiązało już dotąd sześć gmin, PGG S.A. zamierza sfinansować w nich dokładne badania emisji zanieczyszczeń z węglowych instalacji grzewczych w instytucjach samorządowych.

Karolinka-kobieca delikatność węgla

Podkreślano, że w gminach górniczych sektor węglowy jest pozytywnie odbierany jako dobry i duży pracodawca oraz ważny płatnik danin publicznych.

- Gdzie mielibyśmy promować węgiel, jeśli nie w powiecie bieruńsko-lędzińskim, gdzie każdy kilometr kwadratowy znaczony jest bogactwem złóż węgla? – pytał, witając gości, starosta bieruńsko-lędziński Bernard Bednorz.

- Tu od wielu lat fedrują dwie największe kopalnie Piast i Ziemowit. Produkt, o którym dziś mówimy to nowa generacja węgla selekcjonowanego, jest tradycyjnie czarny, ale zupełnie inny niż do tej pory! – zauważył samorządowiec. Przypomniał, że właśnie w powiecie bieruńsko-lędzińskim już od 2002 r. wszystkie gminy zaczęły wdrażać program wymiany kotłów węglowych i ograniczania niskiej emisji.

- Tutaj wszystko to się zaczęło, społeczeństwo – mieszkańcy bytujący na węglu – jako pierwsi zrozumieli, że chcą żyć w czystym środowisku i muszą o nie dbać. Wtedy to pojawiły się jedne z pierwszych paliw selekcjonowanych z kopalni Piast, które pakowano w worki w likwidowanej kopalni Czeczot. Tutaj też pojawił się znany ekogroszek o nazwie Retopal, który po zwiększeniu wartości opałowej stał się Karlikiem. A dzisiaj proponujemy Karolinkę, nie bez kozery wybrano imię żeńskie, które może się bardzo podobać, bo kobieta to przecież delikatność! To właśnie to – delikatny „błękitny węgiel"! – mówił starosta Bernard Bednorz na rozpoczęcie spotkania w Bieruniu.

jm